

AGNIESZKA STRYCHARCZUK
KS. JAROSŁAW R. MARCZEWSKI

APOTEOZA GODŁA HERALDYCZNEGO
BISKUPA WALENTEGO WĘŻYKA (1705-1766)
W ŁACIŃSKICH WIERSZACH HERBOWYCH
W RUBRYCELACH CHEŁMSKICH

Rubrycele doby potrydenckiej należą do tego rodzaju publikacji, które zarówno co do formy, jak też treści stanowią przedmiot zainteresowań naukowych szerszego grona specjalistów. Poza źródłową wartością dla bibliologów, historyków i teologów liturgii rubrycele dostarczają także materiału dla dociekań z zakresu literaturoznawstwa. Okazją do badań są w tym wypadku łacińskie wiersze, zamieszczane na stronie tytułowej tego rodzaju druków, nawiązujące do godła znajdującego się w herbie aktualnego pasterza danej diecezji. Badania nad tą poezją ogranicza wszakże ilość materiału źródłowego. Rubrycele jako druki użytkowe zachowały się bowiem do naszych czasów w stosunkowo skromnym zakresie. Na przykład rubrycele diecezji chełmskiej obrządku łacińskiego z całego okresu jej ponadczterechsetletnich dziejów to zaledwie trzydzieści pięć publikacji¹. Spośród nich pięć stanowią druki z czasu pontyfikatu w tamtejszym Kościele diecezjalnym biskupa Walentego Wężyka herbu Wąż. Celem niniejszego artykułu jest włączenie w obieg naukowy dotąd nieznanych, bo trudno dostępnych, epigramatów zamieszczonych w rubrycelach chełmskich, ich poety-

Dr AGNIESZKA STRYCHARCZUK – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Studium Języków Obcych; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: agnieszka.strycharczuk@kul.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0785-6069>.

Ks. dr hab. JAROSŁAW R. MARCZEWSKI – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Instytut Nauk Teologicznych, Katedra Historii Kościoła i Patrologii; adres do korespondencji: ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 6, 20-105 Lublin; e-mail: jaroslaw.marczewski@kul.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7021-6806>.

¹ Szczegółowa analiza wskazanych druków została zamieszczona w pracach Jarosława R. Marczeńskiego na temat rubrycel i schematyzmów łacińskiej diecezji chełmskiej oraz diecezji chełmsko-lubelskiej.

ckie tłumaczenie na język polski, jak również próba ich interpretacji w szerszym kontekście kulturowym². Artykuł stanowi zarazem okazję do poszukiwania odpowiedzi na pytanie o sposób okazania czci i wyrażenia pochwały osoby duchownej za pomocą utworu heraldycznego.

ANGUIS, SERPENS, WĄŻ, WĘŻYK – HISTORYCZNE INFORMACJE O HERBIE

Dzieło Jana Długosza *Insignia seu clenodia Regis et Regni Poloniae*, przekazujące piętnastowieczny stan wiedzy o herbach, ich pochodzeniu oraz znaczeniu, podaje informację, charakteryzującą nie tylko znak herbowy Wąż, ale także pieczętującą się nim rodzinę. W XVI-wiecznej, paryskiej kopii rękopisu, wydane go drukiem przez Helenę Polackównę pod tytułem *Stemmata Polonica*, znalazł się Długoszowy tekst, zaopatrzony w ilustrację i polski opis herbu, zgodny z zasadami blazonowania:

Wążikowie, quae serpentem lividum in campo rubeo defert, familia Polonica, cuius viri iracundi.

W polu czerwonym pełzający wąż srebrny w słup, w koronie złotej, pożera jabłko tejże barwy. (57)

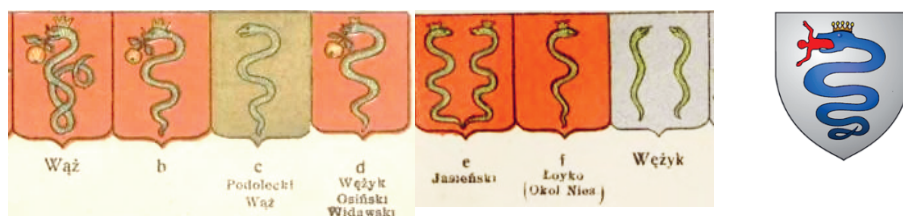
Taka forma herbu to oczywiście nie jedyny wzorzec, jaki funkcjonował ówczesnie na ziemiach polskich i nie tylko. Kolejne odmiany miały inne barwy oraz elementy w polu i godle:

Poszczególne wersje Wężyka różnią się od siebie stopniem zawinięcia gadziego ciała, jego kolorem, bądź kolorem trzymanego w paszczy jabłka. Wąż może być zatem srebrny, czarny, niebieski lub zielony, owoc zaś – złoty lub zielony. (Olbrychski)

Kasper Niesiecki, autor najbardziej chyba poczytnego herbarza doby staropolskiej, datował pojawienie się wspomnianego znaku na ziemiach polskich na XII stulecie. Wymienił bowiem Szymona herbu Wąż, przodka Połajowskich z Połajowic, wpisanego przed 1198 r. do księgi benefaktorów miechowskiego konwentu bożogrobców. Dalej przywoływał postać biskupa płockiego Piotra Niedzicha, pieczętującego się herbem Wąż, który rządy w diecezji objął około

² Wyniki analogicznych badań w odniesieniu do poezji herbowej w chełmskich i lubelskich rubrycelach wydanych pod auspicjami niektórych biskupów chełmskich i lubelskich zostały zaprezentowane przez Agnieszkę Strycharczuk i Jarosława R. Marczeńskiego w kilku innych artykułach, otwierających – jak się wydaje – nowe pole naukowych poszukiwań i dociekań.

1261 r. (*Herbarz polski* IX 254). Mówiąc zaś o pochodzeniu herbu, Niesiecki bazował zarówno na podaniach legendarnych – jak to o smoku w podkrakowskiej jamie i szewcu Skubie – jak też na przekazach poświadczonych przez źródła historyczne. Zauważył przy tym, że z podobnych przedstawień herbowych korzystali Longobardowie, a także, w czasach późniejszych, książęta mediolańscy z rodów Viscontich i Sforzów. Ten ostatni ród wraz z jego herbem rozpowszechniła Bona Sforza, małżonka króla Zygmunta Starego. Różnica jednak w stosunku do herbu używanego na ziemiach polskich była taka, że w herbie Sforzów wąż zamiast jabłka trzymał na poły połkniętego człowieka lub dziecę. Niesiecki wspominał o takim wizerunku, wymieniając jako herbowego osobę papieża Grzegorza X, pochodzącego z wicekomesów mediolańskich, co miało także potwierdzać przywołane proroctwo Malachiasza (254-255)³.



Odmiany herbu Wąż (Wężyk)
w *Tablicach odmian herbowych* Teodora Chrząńskiego (1909),
Tab. XXIII i XXIV

Herb Sforzów,
zwany Biscione

Herb Wąż okazał się na tyle popularny, że można było zidentyfikować jego dwanaście odmian oraz prawie sto rodzin, którym przysługiwał. Sam ród Wężyków Niesiecki wywodził od Stanisława, dziedzica Wężykowej Woli. Jego syn Jędrzej, pisarz ziemski sieradzki, miał dwóch potomków: Jana, podkomorzego sieradzkiego, i Stanisława. Od Jana, a raczej – jak sądził Niesiecki – od jego syna Piotra, również chorążego sieradzkiego, została wyprowadzona pierwsza linia, rozchodząca się na czterech jego synów: Stanisława, Jana, Piotra i Hieronima. Druga linia wychodziła od Stanisława, który będąc dziedzicem na Siedlicach, Osinach i Widawie, dzięki swoim trzem synom rozciągnął gałęzie rodu na trzy rodziny: Siedleckich od Siedlic, Osińskich od Osin i Widawskich od Widawy (285). Zarówno pierwsza, jak i druga linia doczekała się wybitnych przedstawicieli w stanie duchownym. Oto jednym spośród wspomnianych wyżej czterech

³ Samo proroctwo Malachiasza zostało zamieszczone w XVI-wiecznej publikacji autorstwa benedyktyńskiego mnicha Wiona i w odniesieniu do wspomnianego papieża posługiwało się określeniem: „Anguinus Vir” (308).

synów Piotra był Hieronim, ojciec arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Wężyka, prymasa Polski i Litwy w latach 1627-1638. Z Osin natomiast pochodził Walenty Wężyk, biskup chełmski w latach 1753-1765.

WĄŻ W HERBIE – MODELE INTERPRETACYJNE

Rozważania na temat modeli interpretacyjnych herbu Wąż warto oprzeć na wyborze dawnych utworów literackich, zamieszczonych w publikacjach heraldycznych, mowach okazjonalnych oraz szeroko rozpowszechnionych księgach emblematów. Analizując wymienione teksty, można znaleźć odpowiedź na pytanie, jak tłumaczono fakt przyjęcia węża za główny element herbu, jak go interpretowano, jak postępował proces adaptacji tego symbolu do utworów o chrześcijańskiej wymowie, wreszcie – które wątki interpretacyjne znalazły odbicie w chełmskich rubrycelach z czasów biskupa chełmskiego Walentego Wężyka.

Wskazany wyżej rodzimy wariant herbu Wąż poddał refleksji w jednym ze swoich heraldycznych utworów, przygotowanym w ostatniej ćwierci XVI stulecia i zatytułowanym *Gniazdo cnoty*, Bartosz Paprocki (1088):

Temu Węża dla tego w koronie nadano,
Iż po nim czułość wielką i ochotę znano
Koło tego Królestwa, gdy nieprzyjaciele
Wrywali się szkodząc, że ze wszystkich stron śmiele.
A iż ziemię sieradzką dla swojej czułości
Trzymał niepopsowaną czas długi w całości,
Dlategoż mu to jabłko do gęby włożono,
Jego sprawy pocziwie wiecznie naznaczono.

Autor przedstawił wizerunek węża w koronie, obecny w herbie dziedziców Wężykowej Woli, który miał symbolizować „czułość wielką i ochotę” w odniesieniu do Królestwa Polskiego. Chodzi tu – zgodnie z ówczesnym zakresem znaczeniowym użytych określeń – o gorliwą troskę czy – szerzej ujmując – miłość do własnego kraju. Ta sama postawa miała zresztą dotyczyć także lokalnej ojczyzny, którą była ziemia sieradzka. Jabłko symbolizuje ich integralność i dobrostan, które od momentu nadania herbu rodzinie stają się kwestią trwałego zobowiązania. To oczywiście jedna z możliwych interpretacji. Inną, aczkolwiek odnoszącą się do opisaney przez Paprockiego sytuacji, dał anonimowy autor retorycznego dzieła z XVII stulecia: „za czyn mu dano do węża koronę jako znak zwycięstwa, a w gębie jabłko, znak obfitości” (*Orator Polonus* 503). Paprocki wspominał także o innym przedstawieniu:

Jest Wąż drugi, który dziecię w gębie trzyma, to jest klejnot z innego państwa przyniesiony z królową Boną, i właśnie tylko należy królowej polskiej dzisiejszej Annie z siostrami jej. (1089)

To drugie przedstawienie ze względu na pozycję osób pieczętujących się herbem ma kilka interesujących poetyckich odsłon, które warto przywołać. Chodzi o wiersze XVI-wiecznych autorów, którymi byli Andrea Alciato i Mikołaj z Hussowa.

Alciato, włoski prawnik o literackim zacięciu, zapisał w przygotowanej przez siebie księdze emblematów epigram na cześć mediolańskiego księcia Maksymiliana z rodu Sforzów (92):

Exiliens infans sinuosi e faucibus anguis,
Est gentilitiis nobile stemma tuis.
Talia Pellaeum gessisse nomismata regem
Vidimus, hisque suum concelebrasse genus:
Dum se Ammone satum, matrem anguis imagine lusam,
Divini et sobolem seminis esse docet.
Ore exit. Tradunt sic quosdam enitier angues,
An quia sic Pallas de capite orta Iovis?

Wyskakujące z paszczy węża, co się wije,
Dziecię to szlachetny herb twojego rodu.
Takie też monety wybił król pelijski,
By w ten sposób głosić sławę swego rodu:
Miał być boskim potomkiem z nasienia Amona,
Który zwiódł jego matkę, wzięwszy postać węża.
Z ust wychodzi – czy stąd, że pewne węże tak się rodzą.
Lub stąd, że Pallas się zrodziła z głowy Jupitera?⁴

W utworze autor wykorzystał dwa alegoryczne obrazy, które miały jeszcze bardziej wyróżnić przedstawiciela rodu. Odnoszą się one odpowiednio do aktu poczęcia Aleksandra Wielkiego oraz aktu narodzin bogini Ateny. Pierwszy z nich dokonuje się przy udziale węża, pod którego postacią ukrywa się egipski bóg Amon. Drugi zaś dokonuje się na sposób węża – z głowy Zeusa, czyli – jak wierzyli starożytni – przez rozerwanie ciała rodzica. Alciato wprzął herbowy znak w panegiryczne wymogi i ukazał węża jako stworzenie symbolizujące mądrość. Jak zauważył Bartłomiej Czarski, początkowo w dziełach Alciato powyższy wiersz był zwieńczony herbem Biscione – wężem z postacią ludzką w pysku, na zawieszanej na drzewie tarczy („Andreas Alciatus”). Ten sam utwór

⁴ Tłumaczenie wierszy herbowych i innych utworów w języku łacińskiego wykonała, jeśli nie podano inaczej, Agnieszka Strycharczuk.

wykorzystał później Maciej Scharffenberg, wydawca zbioru Jana Tucholczyka dedykowanego królowej Bonie. Na odwrocie tytułowej karty Scharffenberg zastąpił obraz podobnym, ale zwieńczony tytułem: „In insignia serenissimae reginae Poloniae – na herb Jej Królewskiej Mości Królowej Polski” (Tucholiensis). Dzięki temu – jak stwierdził Czarski – „tekst Alciatusa został oderwany od pierwotnego kontekstu i mógł zostać ponownie wykorzystany w odniesieniu do innej osoby” („Andreas Alciatus”)⁵.

Drugi ze wspomnianych autorów renesansowych, czyli Mikołaj z Hussowa (Hussovius), poświęcił królowej Bonie „Pieśń o żubrze”. Podobnie jak w wyżej wspomnianym wydaniu, również tutaj, na odwrocie karty tytułowej, został umieszczony herb królowej oraz dwa czterowiersze. Pierwszy nosi tytuł „De serpente” („O wężu”) (*Carmen*):

Ista domus quondam terras et regna gubernans,
Stemma suum certa cum ratione tulit.
Nec pueris parcens, pravos depascitur anguis,
Ut placida possent vivere pace boni.

Ten dom, rządząc niegdyś królestwami ziemi,
Swoj znak bez wątpienia tak rozumnie nosił.
Waż, dzieci nie szczędząc, pożera nieprawych,
Aby zacni żyć mogli w beztroskim pokoju.

Drugi, oparty na kompilacji dwóch znaków – królowej Bony i jej męża Zygmunta Starego, nosi tytuł „De eodem cum aquila iuncto” – „O tym samym [wężu] złączonym z orłem”:

Iungitur hic serpens Aquilae sublime volanti,
Ut volitans rebus misceat ima suis.
Nam Deus et summis per humi serpentina rectum
Pectora consilium mittere saepe solet.

Waż jednoczy się z orłem, co wysoko lata,
By ten lecąc, to, co niskie, łączył ze sprawami swymi.
Bóg bowiem tym z wysoka zwykł często posyłać
Dobrą radę przez serca w niskości żyjące.

Również w tych dwóch utworach wąż jawi się jako symbol mądrości. W pierwszym Hussowczyk, opisując zachowanie zwierzęcia, nie unikał pewnej drastyczności, przerysowania, szybko je jednak usprawiedliwiał. Kontrast między

⁵ Niesłusznie zatem, aczkolwiek w formie hipotezy, autorstwo utworu było przypisywane same-mu Tucholczykowi. Takie prawdopodobieństwo zakładał w swoim opracowaniu Pilarczyk (52).

postępowaniem złych i dobrych domagał się zajęcia stanowiska. Żli musieli zgiąć – nawet jako dzieci, by dobrzy mogli żyć w pokoju. Utwór epigramatyczny ma ten walor, że zawiera zwykle jakąś aluzję do osoby, której jest poświęcony. Być może ów wąż, który odnosił się do królowej jako pieczętującej się stosownym herbem, mówił o postawie samej władczyni, znanej z życzliwości wobec wiernych poddanych i nieprzejednanej wobec wrogów. Drugi utwór to alegoria ukazująca, że nawet ci, którzy zajmują niższą pozycję wobec panującej władzy, często stają się narzędziem w Bożym ręku i wskazują możliwym tego świata właściwy kierunek i właściwą miarę rzeczy. Królowa Bona miała zatem służyć właściwą radą królewskiemu małżonkowi.

Inny paradygmat interpretacyjny herbu odnosił się do wizerunku węża zjadającego własny ogon, a symbolizującego wieczność lub nieskończoność. Model ten znalazł się w kazaniu pogrzebowym prymasa Jana Wężyka, autorstwa – ściśle związanego ze zmarłym – ks. Jana Różyckiego. Autor mowy zgrabnie połączył eschatologiczne wątki kazania pogrzebowego z reminiscencjami na temat herbu zmarłego arcybiskupa gnieźnieńskiego. Odniesienia te oparł na źródłach dobrze ugruntowanych w literackiej tradycji. Skorzystał między innymi z twórczości Jeremiasza Drexela, jezuickiego pisarza narodowości niemieckiej (Różycki 3). W jednym z jego dzieł widniał bowiem wizerunek węża z palmą i mieczem, opatrzony podpisem „Aeternitas” (Drexelius 336). Ks. Różycki mówił też o powszechnym zwyczaju umieszczania symbolu węża z podpisem „Momentum unde pendet aeternitas” na zegarach wodnych (3).

Inny popularny cykl emblematyczny, autorstwa holenderskiego humanisty Adriaena de Jonghe, również nawiązywał do idei wieczności. Przedstawiał on węża wspartego na ziemskim globie, pod nim zaś znajdował się epigram (Iunius 9):

Tortilis et caudam ore tenens hic termite lauri
Ambitur anguis et ligonem circuit.

Gloria continuos nunquam moritura labores
Sequitur, virensque in ore vivit perpetim.

Wąż skręcony, trzymając w swoim pysku ogon,
Laurem tu opasany, motykę otacza.

Nieśmiertelna chwała idzie za ciągłymi trudy
I głoszona ustami, nieprzerwanie żyje.

Jeszcze inne przedstawienie widniało na emblemacie z cyklu „Amor aeternus”, gdzie w kręgu powstałym ze zwiniętego ciała węża stały dwa amorki i podawały sobie ręce (*Ihren Gott* 61).

Przytoczona wyżej tradycja, w której wąż ułożony w szczególnej pozycji symbolizuje nieskończoność, niejako obłaskawia jego wizerunek, przydając mu więcej tajemniczości niż demoniczności. To obłaskawienie dotyczy jednak głównie przedstawień i tekstów o świeckiej proveniencji. W tradycji chrześcijańskiej natomiast owo obłaskawienie dokonuje się ostrożniej, głównie za sprawą przekazu biblijnego opowiadającego o miedzianym wężu oraz tych fragmentów Pisma świętego, które odsyłają do nowej rzeczywistości w Królestwie Niebieskim⁶.

W kazaniu ks. Różyckiego, poza wskazanymi już modelami, znalazły się jeszcze inne wzory interpretacyjne, oparte na kompilacji świeckich przekazów i tekstów biblijnych właśnie. Autor wychodził od cytatów ukazujących Boże dzieło stwórcze, upadek człowieka i przekleństwo węża, podkreślał jednak przebiegłość tego stworzenia (1). Mimo że wąż został przez Stwórcę upokorzony, to jednak „między tymiż wszystkimi bestyjami nie było sławniejszego, godniejszego, zacniejszego nad węża” (1). To właśnie tłumaczy jego swoistą popularność wśród ludów pogańskich, co ks. Różycki skomentował zdaniem, iż „z cierpliwego dopuszczenia Bożego prymasem w bałwochwalstwie został” (1). Dalej podawał przykłady owego prymatu węża w starożytnych społecznościach. Za Filonem z Biblos przytaczał tradycję Fenicjan, przypisującą wężom szczególną naturę (2)⁷. W Egipcie wizerunek węża pojawiał się na koronach władców oraz wieńczył głowy tamtejszych bóstw jako symbol siły, mającej władzę nad życiem i śmiercią. W tekście kazania wymienieni zostali również rzymscy cesarze Heliogabal i Hadrian, którzy traktowali węże jako święte stworzenia (2). Opierając się na relacji jednego z rzymskich historyków, ks. Różycki podawał także, iż władze

⁶ Mimo wszystko należy pamiętać, że wraz z nastaniem chrześcijaństwa optyka postrzegania węża jako stworzenia symbolizującego siły nieczyste nie uległa zatarciu, chociaż zyskała ona także pozytywne aspekty. Warto w tym kontekście przywołać przykładowo ustalenia Marciniaka wynikające ze współczesnych badań patrystycznych nad dorobkiem biskupa aleksandryjskiego: „Czytając dzieła Cyryla odkrywamy szeroką gamę imion, jakimi określa szatana, m.in. «wąż», «smok – księżę intelektualnych węży», «pyszne zwierzę znieawidzone przez Boga», «najbardziej okrutne zwierzę i zabójca ludzi», «pyszny tyran i okrutny łotr», «Zły», «nieprzyjaciel i buntownik», «diabeł», «oskarżyciel» czy «kłamca»” (270-271).

⁷ Jej charakter przedstawia relacja Filona z Biblos, fenickiego gramatyka, podana przez Euzebiusza z Cezarei w *Praeparatio evangelica*: „Taatus przypisywał smokom i wężom swego rodzaju boską naturę i tę jego opinię potwierdzali później Fenicjanie i Egipcjanie. Twierdzi on, że ten rodzaj zwierząt siłami i zdolnościami duchowymi wyróżnia się spośród wszystkich pełzających stworzeń. Mówi dalej, że wąż ma naturę ognia, co przejawia się też w jego wielkiej szybkości, mimo że nie korzysta z pomocy nóg ani rąk, ani jakichś innych zewnętrznych członków ciała, jakie zwykle służą do poruszania się pozostałym stworzeniom. Poza tym przyjmuje on rozmaite kształty i zwinięty w kłębek, gdy tylko zechce, może rzucić się gwałtownie do ataku. Żyje długo i nie tylko po zrzuceniu starej skóry odmładza się, lecz także wzrasta jego ciało i siła, aż wreszcie po upływie pewnej określonej liczby lat ginie (...). Z tej przyczyny ten rodzaj zwierząt używano zwykle w obrzędach sakralnych i misteriach” (za Forstner 304).

Rzymu dla uśmierzenia zarazy promowały węża z Epidauros jako opiekuna miasta (2)⁸. Odwołując się przy tej okazji do tradycji greckiej, należy wspomnieć o czci oddawanej Eskulapowi, bogu sztuki lekarskiej, który nieodłącznie był ukazywany z symbolem węża – zwierzęcia, które co roku zrzuca swoją skórę, wchodząc tym samym w proces odmładzania.

Kaznodzieja, odnosząc się do osoby zmarłego arcybiskupa, mówił o dziedzictwie pozostawionym mu przez przodków, które stanowił wąż w złotej koronie ze złotym jabłkiem zwieńczonym takimż krzyżem (4-5). Rozwijając myśl o znaczeniu poszczególnych elementów herbu, zaczął od korony, którą uznał za ciało szlacheckiego urodzenia i duszę szlacheckiej cnoty. Na potwierdzenie zgodności własnej intuicji z tekstem autora natchnionego przytaczał fragment Psalmu 64: „Benedices coronae anni benignitatis tuae” – „Będziesz błogosławił koronie lat z łaskawości swojej” (6). Tłumaczył także, iż urodzenie arcybiskupa „było złote dla złotej wolności szlacheckiej” (6). Interpretując symbol jabłka, powoływał się między innymi na zdanie z Księgi Hioba (9,26): „Dies mei transierunt quasi naves poma portantes” – „wszystkie dni i lata wszystkiego życia mojego były łodzią i okrętem płynącym, a jam prawie naładował te nawy jabłki cnotliwych postępów moich. (...) To tak jabłko w Piśmie Świętym znaczy cnota” (7). Na potwierdzenie tego faktu przytaczał epizod z życia cesarza Henryka II Świętego, który po koronacji 14 lutego 1014 r. udał się do Rzymu, a papież Benedykt VIII wraz z całym senatem i duchowieństwem wręczył mu złote jabłko z krzyżem, które cesarz z wdzięcznością przyjmując rzekł: „Nullis melius hoc pomum cernere et possidere congruit, quam illis, qui virtutem crucis Christi sequuntur”. – „Nikommu bardziej to jabłko nie przystoi mieć, jako tym, którzy w cnotę się Chrystusowej kochają” (7). Jabłko z krzyżem oznacza zatem cnoty, które obficie ujawniły się w życiu arcybiskupa, kierującego się zawołaniem: „Sera mandata” – „Chowaj przykazania” (8).

Bardzo ciekawa wydaje się także interpretacja sposobu prezentowania wizerunku węża w herbie. Ks. Różycki przyznawał, że zmarły arcybiskup nie pozostawił po sobie wielkich majątności i zaszczytów, lecz rodowego Węża, którego otrzymał od swoich rodziców. To dziedzictwo, które otrzymał i przekazał kolejnym pokoleniom, zmarły odnosił do dziedzictwa Symeona, syna patriarchy Jakuba, jako że jego imię miało po łacinie brzmieć „Audiens” – „Słuchający”. Dlatego Wąż w herbie trzyma wysoko głowę i unosi się wzwyż, „aby był Audiens – słuchający przykazań Pańskich” (9).

⁸ Historykiem tym był Waleriusz Maksymus, który pisał: „Sed ut ceterorum quoque deorum propensum huic urbi numen exequamur, triennio continuo vexata pestilentia civitas nostra, cum finem tanti et tam diutini mali neque divina misericordia neque humano auxilio inponi videret, cura sacerdotum inspectis Sibyllinis libris animadvertit non aliter pristinum recuperari salubritatem posse quam si ab Epidauro Aesculapius esset accersitus” (*Factorum* 1.8.2).

Oczywiście trudno się dziwić przytoczonej interpretacji, która miała prowadzić słuchaczy i czytelników kazania po linii laudacyjnej i konsolacyjnej. Negatywne konotacje związane z wizerunkiem węża nie mogły się odnosić ani do arcybiskupa, ani do członków jego rodziny. Wprzęgnięcie w tekst wypowiedzi epizodów historycznych lub cytatów biblijnych miało niewątpliwie walor dydaktyczny. Zabieg ten był zgodny z zasadami sztuki retorycznej i poświadczał dużą erudycję kaznodziei. Herbowego Węża poddano w tekście interpretacji, odwołując się zarówno do tradycji pogańskiej, jak i chrześcijańskiej. Być może po to, aby przeciwstawić jedną drugiej i pokazać, jak szerokie może być pole interpretacyjne. Istotnie, wśród herbowych znaków trudno znaleźć symbol, który charakteryzowałby się tak ambiwalentnym nacechowaniem aksjologicznym. Interpretacja zawarta w kazaniu poświęconym zmarłemu arcybiskupowi ma jednak ten swoisty mankament, że odnosi się do konkretnej postaci. Trzeba być zatem ostrożnym w przenoszeniu jej na inne osoby pieczętujące się tym herbem. Dla prowadzonych w niniejszym artykule badań nad wierszami herbowymi ma ona jednak niepoślednie znaczenie.

Warto przy tej okazji wspomnieć o jeszcze jednym źródle odnoszącym się do prymasa Jana Wężyka. Przytoczył je w swoim opracowaniu na temat stemmatów i poezji heraldycznej Bartłomiej Czarski. Chodzi o stemmat, który znalazł się w prawniczym druku *Quaestio de (...) transactionibus* Jana z Krosna. Druk dedykowany arcybiskupowi zawierał herb hierarchy oraz łaciński epigram złożony z trzech dystychów elegijnych (*Stemmaty* 119-120):

Ingenio quis sis, signat serpentis imago.
 Tergora torta refert, ardua gesta notat.
 Fructum quem curis praestas magnoque labore,
 Demonstrat pomum; Crux – pietatis opus.
 Praesulis ornatus tyara iam symbola praefers,
 Arte potens quod sis religione, fide.

To, jaki masz talent, obraz węża mówi,
 On ma grzbiet poskręcany – znak mozolnych czynów.
 Owoc trudem zdobyty i ogromną pracą,
 Wyobraża jabłko, krzyż – miłości dzieło.
 Ozdobiony już tiarą, dajesz herbem poznać,
 Że jesteś mocny w wiedzy, pobożności, wierze.

Czarski zaznaczył przy tym, że autor epigramu „potraktował wyobrażenie węża widocznego w godle jako świadectwo cech osoby pieczętującej się herbem Wąż. Można powiedzieć, że odnosi się ono do wszystkich herbowych, gdyż

potwierdzeniem własności indywidualnych abpa Jana Wężyka jest dopiero umieszczona nad tarczą tiara – to ona symbolizuje jego wykształcenie, pobożność i wiarę” (120).

Podobnie ma się sprawa z utworami zawartymi w rubrycelach chełmskich, poświęconymi bpowi Walentemu Wężykowi. Herb biskupi, widniejący na karcie tytułowej poszczególnych rubrycel, zawiera symbole osobistej biskupiej godności: mitrę, pastorał oraz kapelusz biskupi z chwostami. Wiersze jednak nie nawiązują bezpośrednio do kościelnych insygniów, ale inspirują się każdorazowo godłem herbowym Wężyków. Tą drogą autor lub autorzy epigramatów, operując najczęściej metaforą i korzystając ze znanych im modeli interpretacyjnych, przybliżali odbiorcom postać pasterza diecezji chełmskiej poprzez rodowe cechy ogólne. Korzystali przy tym z odpowiadających zastosowanemu paradygmatowi wybranych elementów życiorysu hierarchy.

WALENTY WĘŻYK JAKO BISKUP CHEŁMSKI

Interpretacja zamieszczonych w chełmskich rubrycelach utworów poetyckich, dotyczących herbu i osoby bpa Walentego Wężyka, domaga się osadzenia tej postaci w historycznym kontekście i przywołania ważniejszych faktów biograficznych. Jako że analizowane wiersze pisane były w czasie rządów biskupich w diecezji chełmskiej, warto skoncentrować się zarówno na etapie poprzedzającym podjęcie tej posługi, jak też zwłaszcza na okresie jej wykonywania.

Urodzony w lutym 1705 r. w Opatowie koło Kępna Walenty Franciszek Salezy Wężyk był synem wojskiego ostrzeszowskiego Wawrzyńca, należącego do linii rodu Wężyków z Osin, i łowczanki wieluńskiej Marianny Olszewskiej. Jego dalekim krewnym po mieczu – jak już to wcześniej wspomniano – był prymas z lat 1627-1638, arcybiskup metropolita gnieźnieński Jan Wężyk. Niemniej to parantela po kądzieli stanowiła obiecującą zapowiedź kariery duchownej. Matka bowiem była córką bratanek innego prymasa, Andrzeja Olszewskiego, arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego w latach 1674-1677. Przez siostrę prymasa była też spokrewniona z licznymi żyjącymi biskupami z rodziny Załuskich, a wraz z powtórny zamążpójściem weszła w relację powinowactwa z aktualnymi biskupami z rodziny Szembeków. Walenty Wężyk na ścieżkę powołania kapłańskiego wstąpił jednak stosunkowo późno, bo dopiero w 1732 r., przyjmując wówczas święcenia niższe. Święcenia wyższe otrzymał na przełomie maja i czerwca 1733 r., obejmując równocześnie probostwo w Wieruszowie. Następnie został kanonikiem kapituły kolegiackiej w Wieluniu, a w 1735 r. był już jej

prałatem prepozytem oraz wieluńskim oficjałem okręgowym. Pięć lat później objął kanonię katedralną w Płocku, a w 1742 r. kanonię archikatedralną w Gnieźnie. Na tę ostatnią przeznaczył go powinowaty, prymas i arcybiskup metropolita gnieźnieński Krzysztof Antoni Szembek, który stał się też jego promotorem i tutorem. W tym samym roku ks. Wężyk udał się do Rzymu, gdzie na uniwersytecie La Sapienza uzyskał doktorat *utriusque iuris*. W kolejnych latach zwiększał zasób intratnych i prestiżowych prebend kapitulnych: w 1745 r. uzyskał nominację na kanonię kapituły kolegiackiej w Łowiczu, w 1747 r. zasiadł jako kanonik w stallach krakowskiej kapituły katedralnej, a w 1748 r. został koadiutorem prałata kustosza kapituły archikatedralnej gnieźnieńskiej. Szereg uzyskanych beneficjów stanowił doskonałe zaopatrzenie materialne i dawał swobodę w podejmowaniu poważnych zadań natury publicznej. Do takich należało zaangażowanie w prace Trybunału Koronnego. Część jego składu, obok większości deputatów szlacheckich, stanowili bowiem kanonicy kapituł katedralnych, angażujący się w rozpatrywanie spraw duchowieństwa. Deputaci duchowni pochodzili z elekcji kapituły, co podkreśla pozycję ks. Wężyka, kilkakrotnie wybranego na tę funkcję. W 1745 r. został wiceprezydentem, a w 1750 r. – z urzędu jako deputat gnieźnieński – prezydentem Trybunału Koronnego. Tytuł prezydenta oznaczał przewodniczącego gremium deputatów duchownych i zarazem sytuował jego posiadacza w roli zastępcy marszałka Trybunału Koronnego, a więc sędziego z grona deputatów szlacheckich, stojącego na czele całej instytucji. Ekspozycyjna pozycja ks. Wężyka, połączona zapewne z sumiennym i kompetentnym spełnianiem obowiązków, nie pozostała niezauważona. Warto pamiętać, że jego mecenas, prymas Szembek, zmarł w 1748 r. Najwidoczniej więc już nie sama można protekcja, ale osobiste walory i doświadczenie w pracy państwowej zyskały mu przychyłność króla Augusta III Sasa, który poprosił Stolicę Apostolską o przeznaczenie ks. Wężyka na wakujące biskupstwo chełmskie (Prokop 414-415).

Zawiadomienie o podjętej przez siebie decyzji, jako element procedury prawnokanonicznej, król przesłał chełmskiej kapitule katedralnej pismem z datą 8 czerwca 1752 r. Nominat królewski dopiero 14 października zwrócił się do kapituły z prośbą o dokonanie wyboru, co wynikało zapewne z trwającego wcześniej zaangażowania sejmowego. W rezultacie gremium kapitulne odbyło 3 listopada 1752 r. posiedzenie w katedrze diecezji chełmskiej w Krasnymstawie, obrało ks. Wężyka biskupem chełmskim i niezwłocznie zawiadomiło go o tym fakcie, dołączając zaproszenie do przyjazdu (*Protokół aktów* 5r-v, 6r-7r). Stolica Apostolska dokonała prekonizacji elekta 9 kwietnia 1753 r. Zakończenie etapu ustanowienia nowego rządcy diecezji pozwoliło ks. Wężykowi przyjąć święcenia biskupie, co miało miejsce w kolegiacie łowickiej 17 czerwca 1753 r. W tym

samym dniu nowy biskup napisał do kapituły chełmskiej list powiadamiający ją o zaistniałych faktach, prosząc zarazem o dopełnienie procedury liturgiczno-kanonicznej w postaci przekazania mu w posiadanie katedry i władzy w diecezji. Nie zamierzał jeszcze osobiście stawić się w Krasnymstawie, stąd w ramach stosowanej szeroko praktyki wyznaczył swojego plenipotentą. Zastępca został uroczysto wprowadzony do katedry i w imieniu biskupa objął urząd 5 lipca 1753 r. (*Protokół aktów* 14r-16v).

Mimo przedłużającej się absencji bp Wężyk był odtąd pełnoprawnym pasterzem Kościoła chełmskiego. Wydaje się, że w granice diecezji przybył dopiero w październiku 1753 r. Zatrzymał się w posiadłościach biskupów chełmskich w Skierbieszowie. Tam też został wydany okazjonalny list biskupa do duchowieństwa i diecezjan, datowany 21 października 1753 r. (*Acta episcopi* 2r-5v). Ówczesne zwyczaje pozwalały na zastępowanie biskupa w sprawach administracyjnych i sądowniczych przez wyznaczonych w tym celu urzędników duchownych. Stąd też, w przewidywaniu innych zajęć i dłuższych okresów nieobecności, 26 października 1753 r. bp Wężyk ustanowił dla diecezji wikariusza i oficjała generalnego oraz koncypientów kurii biskupiej (*Acta episcopi* 14r-15v). Uroczysty ingres do katedry nastąpił dopiero sześć miesięcy później, 22 kwietnia 1754 r. (*Protokół aktów* 23v).

Formalne zaangażowanie bpa Wężyka w sprawy państwowe wynikało z faktu objęcia urzędu senatorskiego, co było utrwalonym zwyczajem w odniesieniu do rzymskokatolickich hierarchów w Polsce. W związku z tym biskup kilkakrotnie brał udział w sejmach, jak również okresowo dopełniał obowiązków senatora rezydującego przy królu. Zaangażowanie polityczne było wymogiem czasu, jako że w dobie saskiej, ze względu na paraliż prac sejmowych, to właśnie rada senatorów stanowiła punkt oparcia w sprawowaniu rządów królewskich. Co ciekawe, bp Wężyk zdawał się nie lokować głównej części swojej aktywności na niwie państwowej, ale w lokalnym Kościele, którego był pasterzem. W początkach swojego pontyfikatu, tj. w latach 1754-1755, przeprowadził osobiście wizytację diecezji, co powtórzył jeszcze w latach 1763-1765, posiłkując się wówczas pomocą wyznaczonego wizytatora (*Dioecesis Chelmensis* 218r, 242Av; *Acta visitationum*; *Acta visitationis*). Mimo podjętych starań nie udało mu się rozwiązać problemu materialnego ubóstwa parafii i świątyń diecezji chełmskiej (Marczewski, *Dzieje* 241-242, 245, 342, 491). Natomiast w trzykrotnie wysyłanych do Rzymu sprawozdaniach z rządów w diecezji podkreślał swoje pełne oddanie sprawom wynikającym z piastowanej funkcji zarówno w zakresie sakramentalnym, jak też organizacyjnym: przepowiadał Ewangelię, udzielał bierzmowania i święceń kapłańskich, reformował obyczaje duchowieństwa i wiernych, promował misje ludowe, doglądał życia klasztorów, rozwijał instytucje miło-

sierdzia chrześcijańskiego (*Dioecesis Chelmensis* 218r, 219r, 230r-v, 242Av). Co ciekawe, gorliwość apostołska biskupa nie słabła, nawet pomimo poważnego stanu zdrowia, jako że od 1759 r. zmagał się z dolegliwą chorobą, która ostatecznie doprowadziła do amputacji stopy (Prokop 416-417). W uznaniu zasług bpa Wężyka dla Kościoła i ojczyzny został on w 1761 r. odznaczony Orderem Orła Białego, a w styczniu 1765 r. nominowany przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego na bardziej prestiżową diecezję przemyską, w której posługiwał do swojej śmierci 25 października 1766 r. (Prokop 416-417). Cześć dla chełmskiego biskupa znalazła swoje odzwierciedlenie w epigramatach zamieszczanych rokrocznie w rubrycelach, gdzie apoteoza godła herbowego stała się czytelnym wyrazem szacunku, jakim go wszędzie darzono⁹.

WIERSZE HERBOWE BISKUPA WALENTEGO WĘŻYKA

Analiza utworów poświęconych bpowi Wężykowi, który pełnił posługę w diecezji chełmskiej przez dwanaście lat, obejmuje pięć pozycji. Są to wiersze z lat 1754, 1761-1762, 1764-1765. Biorąc pod uwagę fakt, że rubrycele były wydawane co roku, liczba utworów z herbem biskupa i stosownym epigramem musiała być proporcjonalna do czasu sprawowania urzędu. Pozostałych jednak publikacji – mimo intensywnych poszukiwań w licznych instytucjach przechowujących drukowany dorobek przeszłości – nie udało się odnaleźć. Należy uznać, że nie zachowały się one do czasów współczesnych. Natomiast egzemplarze, które ocalały, pozostają do wglądu w Bibliotece Narodowej w Warszawie oraz w Książnicy Zamojskiej w Zamościu (Marczewski, „Rubrycele diecezji chełmskiej” 26, 32-34).

Jak zwykle w przypadku takich pozycji trudno ustalić ich autora. Najprawdopodobniej był to jeden z członków kapituły katedralnej lub pracowników kancelarii biskupiej, na tyle gruntownie wykształcony i obeznany z prawidłami sztuki poetyckiej, że był w stanie ułożyć stosowne kompozycje¹⁰. Sama praca twórcza

⁹ Wypada przytoczyć następującą opinię funkcjonującą w XIX stuleciu w obiegu naukowym: „Był to pasterz w całym znaczeniu wyrazu gorliwy, obrońca praw Kościoła nieugięty, przestrzegacz chwały Bożej i obyczajności w duchowieństwie wielki, senator w radzie mądry, kraj swój ojczysty gorąco kochający, znawca prawa kościelnego i krajowego niepospolity, w życiu całym przykładny, w jedzeniu i picciu nader umiarkowany, na ubogich miłosierny” (Korytkowski IV 279).

¹⁰ Warto przy tej okazji przytoczyć opinię dotyczącą *per analogiam* lubelskiego środowiska twórców tego rodzaju poezji: „W opinii badaczy literatury okolicznościowej i panegirycznej [autorzy] wywodzili się głównie z kręgów akademickich (profesorowie, studenci) i duchownych (kanonicy, zakonnicy, profesorowie gimnazjów jezuickich i pijarskich). (...) W przypadku stemmatów występujących w drukach lubelskich tylko w dwóch przypadkach epigramaty podpisane zostały imieniem i nazwiskiem” (Juda 107).

nie nastroczała chyba trudności, gdyż, po pierwsze, kwestie heraldyczne budziły duże zainteresowanie w ówczesnym społeczeństwie i stanowiły element rodzimej kultury, po drugie zaś „wiedzę o herbach przekazywała ówczesna szkoła w ramach nauki retoryki” (Kazańczuk 117). Podręczniki dostępne dla zgłębiających te kwestie obfitowały w *allusiones ad stemmata* – stanowiące niezbędny zasób odniesień i interpretacji alegorycznych popularnych symboli obecnych w herbach. Ponieważ zasób ten wykorzystywany był w mowach okolicznościowych o charakterze świeckim i kościelnym, nieodłącznie wiązał się z panegirycznym stylem przemawiania (Kazańczuk 119). Wiersze herbowe w drukach rubrycel najczęściej nawiązywały do tego stylu, gdyż ich centrum stanowiła postać pieczętująca się konkretnym herbem i prezentująca określone cnoty, godne pochwały i naśladowania. Nie bez znaczenia była tu rama wydawnicza rubryceli, gdyż w połączeniu z nią wiersze herbowe można odczytywać „jako parateksty stanowiące łącznik pomiędzy światem tekstu a światem realnym” (Czarski, „W poszukiwaniu” 7). Wszystkie zachowane wiersze, odnoszące się do herbu bpa Wężyka to epigramaty¹¹ złożone z dwóch dystychów elegijnych. Tak krótka forma wymuszona była kompozycją karty tytułowej rubryceli, gdyż jej główne miejsce zajmował herb biskupa. Utwory epigramatyczne powiązane z obrazem stanowiły częsty element literackich dokonań epoki. Emblematy oraz pokrewne im stemmaty to popularne ujęcia tych powiązań (Czarski, „Stemmat”). Zwłaszcza od XVI stulecia ogromnym powodzeniem cieszyły się dwa gatunki literackie i zarazem typy książek, które wykazywały spore pokrewieństwo z książką emblematyczną. Były to tzw. *imagines*, *icones*, a więc wizerunki oraz *stemmata*, czyli graficzne wyobrażenia herbów z towarzyszącymi im komponentami literackimi: nagłówkiem i epigramem lub dłuższym wierszem (Pelc 31)¹².

¹¹ Tożsamość rodzajowa epigramatu znalazła syntetycznie ujęcie w następującym stwierdzeniu: „The generic identity of epigram is governed by two senses of the Greek preposition *epi*: an epigram may be physically inscribed ‘on’ an object, or ‘on the subject of’ an object (or something else: a person, an event)” (Livingstone i Nisbet 22); rozwojowi tego gatunku literackiego osobne studium poświęciła Alina Siomkajło.

¹² Janusz Pelc w dalszej części swojego opracowania wyjaśnia, że „granica między *imagines* i *stemmata* była w XVI w. niekiedy dość płynna, podobnie jak między *emblemata* i *imagines*. Czynnikiem ułatwiającym upodobnienia i zacieranie granic było zapewne to, iż w funkcji subskrypcji w tych trzech pokrewnych strukturach (a więc w jej części literackiej, poetyckiej, pisanej), występowały zazwyczaj epigramaty posiadające własną poetykę, własną wielowiekową tradycję” (33). Z opinią tą pozostaje zgodna uwaga Pauliny Buchwald-Pelcowej: „W drukach tłoczonych w Polsce szczególnie trudno jest czasem postawić granicę między emblematami i różnego rodzaju konstrukcjami słowno-plastycznymi, w których główną rolę odgrywał herb, od wierszy na herby aż do publikacji typu *vita* czy *icones*, przy których w Polsce zwykle podawano zamiast podobizn osób ich herby” (*Emblematy* 11). Ta sama autorka szerzej rozwija wątek w artykule „Na pograniczu emblematów i stemmatów” 73-95.

Ciekawe uwagi na temat epigramatycznego komponentu emblematów i stemmatów zawiera opracowanie Jarosława Nowaszczuka, dotyczące jezuickiej teorii epigramatu. Przytoczenie niektórych informacji zawartych w tej pracy jest o tyle zasadne, że liczni autorzy epigramatów – zwłaszcza duchowni, uprawiający sztukę poetycką w interesującym nas okresie – byli często kształceni w kolegiach jezuickich lub seminariach prowadzonych przez jezuitów. Otóż przywołani w opracowaniu teoretycy epigramatu – tacy jak Jakub Pontanus – podkreślali mocno „koegzystencję napisu i obrazu”, gdzie „element plastyczny jest dodatkiem do epigramatu, a nie jego zasadniczym składnikiem” (174). Na emblemat składają się bowiem „trzy główne części, a mianowicie napis (*epigraphe*), obraz (*pictura*) i poezja (*poesis*). Są one ze sobą w tym gatunku tak zespolone, że każda stanowi dla pozostałych uzupełnienie i wyjaśnienie. (...) obraz jest jak ciało, a poezja jak duch tej formy literackiej” (174). Uwaga ta dotyczy głównie kompozycji powstałych w wiekach XVII i XVIII, kiedy heraldyka silnie oddziaływała na emblematykę i często kierowała ją na panegiryczne tory. Taką właśnie sytuację ilustrują omawiane w niniejszym artykule strony tytułowe rubrycel z XVIII stulecia, gdzie epigramaty umieszczane pod herbem czerpią natchnienie z tego samego obrazu, wyzyskując go do pochwały pasterza diecezji. W teorii epigramatycznej Antoniego Fortiego utwory nawiązujące do herbów nie były traktowane jako osobna forma literacka, lecz stanowiły „szczególny rodzaj epigramatów opartych na źródłach zewnętrznych” (378). W tej teorii podkreślano znaczenie wykorzystywania figur i tropów znanych sztuce oratorskiej. Stąd właśnie pomysł na tworzenie swoistych baz danych dla adeptów tej sztuki. Przykładem takiego dokumentu jest wspomniany wyżej *Orbis Polonus*, XVII-wieczny podręcznik do retoryki, zawierający wszystkie dostępne teorie dotyczące pochodzenia herbu (*origines*) oraz wiadomości, dawne historie i znaczenia (*eruditiones, antiquitates et symbola*). Twórczość obejmująca wiersze na herby w większości wypadków miała charakter utylitarny, gdyż wiązała się z wydarzeniami okolicznościowymi, często także była sposobem wyrażania wdzięczności za mecenat lub inną formę wsparcia.

Konieczność eksploatacji tego samego motywu w kolejnych utworach poświęconych bpowi Walentemu Wężykowi nieco spłycała ich treść i formę. Rubrycela była drukiem przeznaczonym do czytania przez lokalne duchowieństwo, autor wierszy nie silił się zatem na erudycyjność. Trudno doszukać się w nich przejawów „myślenia emblematycznego” – jak to określił Czarski w cytowanym artykule (*Andreas Alciatus*) – i posługiwania się alegoriami charakterystycznymi dla dzieł wspomnianych wyżej. Utworom epigramatycznym w interesującym nas okresie literackim stawiano wysokie wymagania gatunkowe, z których naj-

ważniejsze to *brevitas* – zwięzłość, *venustas* – wdzięk, *argutia* – dowcip, czyli istota utworu. Cechy te z kolei miały prowadzić do wywoływania zdziwienia i zaskoczenia – *admiratio* – oraz zabawy słowami – *lusus verborum* (Nedzinskaitė 291). Analiza wierszy herbowych w chełmskich rubrycelach nie ujawnia jednak takich elementów, poza *brevitas* oczywiście. Są to teksty ugiadzone, operujące jedynie biblijną alegorią oraz interpretacją poszczególnych elementów herbu według klucza chrześcijańskiej metafory. Rozpatrywane *en bloc*, stanowią przecież apoteozę godła heraldycznego należącego do osoby duchownej – pasterza diecezji. Wydaje się zatem zrozumiała kontrola zarówno nad materią słowa, jak i literackimi środkami wyrazu. O utworach nie należy jednak wydawać zbyt surowych ocen, gdyż ich przeznaczenie, a także docelowe grono odbiorców stanowiło specyficzną, zamkniętą grupę, prezentującą różny stopień literackiego wyrobienia. Warto zatem prześledzić, jak poszczególne anonimowy autor radził sobie z podjętym zadaniem.

RUBRYCELA NA ROK 1754 (*DIRECTORIUM OFFICII DIVINI MDCCLIV*)

Si Domus ista gerit Colubrum fructusque ferentem,
Deficit hinc nunquam fructibus illa bonis.
Prospice Serpentem, culmen quem gestat honoris,
Inde Salus populis, inde medela venit.

Jeśli dom ten nosi Węża i to niosącego owoc,
Nigdy w nim nie brakuje owoców wybornych.
Spójrz na Węża, co urząd najwyższy sprawuje,
Stąd ratunek dla ludu, stąd pomoc przychodzi.

Utwór wychodzi w pierwszym dystychu od wspomnienia rodu pieczętującego się herbem Wąż. Bezpośrednie nawiązanie znajdujemy do jednego z elementów godła. Jest nim jabłko – symbol obfitości. Drugi dystych zwraca uwagę na eksponowaną pozycję biskupa i jednocześnie zapewnia o płynącej z niej nadziei na pomoc. Chodzi o pomoc duchową dla wiernego ludu i oparcie w trudach duszpasterzowania dla miejscowego duchowieństwa.

RUBRYCELA NA ROK 1761 (*DIRECTORIUM OFFICII DIVINI MDCCLXI*)

Fulciat ut Patriam, stat Serpens; flexus ut oret
Numen, erit certe Sanctus uterque situs.
Ore tenet pomum, caput ambit pulchra corona,
Hinc fructus, illinc Patria fausta geret.

Wąż wspiera ojczyznę, klęcząc Boga prosi,
 obydwie postawy wiodą ku świętości.
 W ustach trzyma jabłko, głowę zdobi korona,
 Stąd owoc weźmie ojczyzna, stamtąd swą pomyślność.

Drugi utwór wystawia postawę bpa Walentego Wężyka, który właściwie pojmuje i wypełnia swoje powinności. Jako członek ojczyściej wspólnoty trwa, by ją wspierać pełnionym urzędem i modlitwą. Pomoc ojczyźnie oraz pokorna modlitwa to dwa filary pracy biskupa, zasługujące na pochwałę i stanowiące wskazówkę dla duchownych, by naśladowując pasterza służyli Bogu i ojczyźnie. W wierszu pojawiają się także odniesienia do herbowych elementów. Jabłko stanowi symbol pożytków państwa płynących z posługi biskupa. Korona jest symbolem pomyślności państwa.

RUBRYCELA NA ROK 1762 (*DIRECTORIUM OFFICII DIVINI MDCCLXII*)

Cur caput extollit COLUBER, diademate cinctum?
 Nempe DOMUS nutrit, Regibus esse Pares.
 Ex pomo latum generi fatale venenum,
 Huius adest POMI sub CRUCE certa salus.

Czemu Wąż głowę wznosi ubraną w koronę?
 Dlatego, że ród karmi, który królom jest równy.
 Z jabłka jad zgubny wyszedł na rodzaj człowieczy,
 Z tego jabłka pod krzyżem zbawienie jest pewne.

W kolejnym wierszu autor ponownie odwołał się do herbowego symbolu. Inaczej jednak niż poprzednio, korona (*diadema*), opasująca głowę węża, dumnie wzniesioną ku górze, jest alegorią wysokiej pozycji rodu. Autor wyraźnie nadał utworowi ton panegiryczny. Dostrzec można także uprawnione nawiązanie do znakomitych przedstawicieli rodu, do których należał wspomniany już prymas Jan Wężyk. Drugi dystych nawiązuje już bezpośrednio do biblijnej metaforyki. Jabłko trzymane przez herbowego węża wydaje zgubną truciznę – jad grzechu. Rodzaj ludzki po spożyciu owocu przez pierwszych rodziców doświadcza przykrych konsekwencji. Jedyne faktem, który może działać owego jadu znieweczyć, to rzeczywistość krzyża, na którym Syn Boży oddał życie za zbawienie świata. Należy przy okazji zaznaczyć, że w omawianym kontekście to bardzo rzadko spotykana interpretacja herbowego elementu, choć – jak się wydaje – teologicznie oczywista.

RUBRYCELA NA ROK 1764 (*DIRECTORIUM OFFICII DIVINI MDCCLXIV*)

Plaude Diaecesis devote respice sursum,
 Serpens dum Faustus Praesulis alta tenet.
 Ut Moyses populi, sic Praesul vulnera sanat,
 Cum Serpens prostans causa salutis adest.

Raduj się diecezjo, patrz w górę pobożnie,
 Kiedy Wąż szczęśliwy ma godność biskupa.
 Jak Mojżesz, tak też Biskup rany ludu leczy
 Gdy Wąż jest wystawiony, ratunek jest pewny.

W tym wierszu z kolei napotykaemy apostrofę do odbiorcy. Jest nim diecezja chełmska, która powinna z należnym szacunkiem i pobożnością spoglądać na swojego pasterza. Jest to jedyny utwór z prezentowanej grupy, w którym pojawia się termin (*praesul*) potwierdzający indywidualną tożsamość biskupa. Najciekawszym jednak elementem utworu jest porównanie posługi bpa Walentego Wężyka do zadania, jakie Bóg postawił przed Mojżeszem, przywódcą ludu Izraela i starotestamentalnym prorokiem. Rolą obydwu postaci jest uleczenie ran ludu. Zgodnie z biblijnym przekazem miedziany wąż sporządzony przez Mojżesza miał moc przywracania do zdrowia Izraelitów ukąszonych przez pustynne węże. Spojrzenie na niego działało w sposób ozdrowieńczy. Miedziany wąż jest biblijną alegorią, która zapowiada wywyższenie Chrystusa na krzyżu. Spojrzenie z wiarą na krzyż prowadzi także do uzdrowienia. Herbowy wąż to biskup, którego posługa ma skupiać się na leczeniu duchowych ran i udzielaniu sakramentów dających zbawienie.

RUBRYCELA NA ROK 1765 (*DIRECTORIUM OFFICII DIVINI MDCCLXV*)

Ore geris Pomum, Pomum cum Stemmata vitae,
 Dulcior hinc Patriae vita, cibusque datur.
 Ergo piam iuste Frontem Diademate cingis,
 Debentur meritis praemia digna Tuis.

W ustach trzymasz jabłko, jabłko to znak życia,
 Słodsze stąd dla ojczyzny życie i pokarm.
 Słusznie więc zbożne czoło otaczasz diademem,
 Muszą przyjść nagrody twoich zasług godne.

W ostatnim z prezentowanych utworów jabłko trzymane w ustach przez herbowego węża jest symbolem życia, otrzymuje zatem najbardziej popularną interpretację. Zastosowanie jednak przez autora wyrazu *stemma*, który można

także rozumieć jako herb i symbol, wskazuje wyraźnie na odwołanie o indywidualnym charakterze. Element biskupiego herbu to nie tylko rzecz świadcząca o przynależności do konkretnego rodu, lecz także symbol działania, które przekłada się na konkretne korzyści dla Kościoła i ojczyzny. Działanie to, a zwłaszcza jego efekty – *merita*, uprawniają do interpretacji innego elementu godła, czyli korony, jako nagrody dla bpa Walentego Wężyka, włodarza diecezji chełmskiej.

PODSUMOWANIE

Przedstawione wiersze herbowe zapisane w rubrycelach chełmskich z czasów posługi bpa Walentego Wężyka mają wyraźnie afirmatywny charakter. Ich autor „dystansuje się od eschatologicznego myślenia, co więcej, «unieszkodliwia» złe skojarzenia, choć nie rezygnuje z wykorzystania przenośnego sensu” (Nowaszczuk 185)¹³. Herbowe godło bpa Walentego Wężyka – wąż (*serpens, coluber*) – to stworzenie, które dumnie podnosi głowę (*gestat culmen honoris, caput extollit, alta tenet, fulciat*). Przydane mu elementy w interpretacji anonimowego autora również prowadzą do pozytywnych skojarzeń. Jabłko (*pumum*) zostaje pozbawione swego *fatale venenum* i staje się symbolem życia, obfitości, duchowych owoców, korona zaś (*corona, diadema*) to nie symbol panowania, dominacji, lecz szlacheckiego domu, pomyślności, nagrody za zasługi. W sposób pośredni taka interpretacja nawiązuje również do modelowego kojarzenia treści herbu biskupiego z mądrością i wiecznością.

Utwory z pewnością będą ewokować różne oceny. Formułując je należy pamiętać o bogatej spuściźnie literackiej epoki, wysokich wymaganiach i zmienności gatunku oraz indywidualnych zdolnościach autora. Jak słusznie zauważył w podsumowaniu swoich badań Jarosław Nowaszczuk, dla jednych teoretyków pisanie epigramatów to sztuka łatwa, dla innych ciężka praca, którą powinni zajmować się jedynie *ingeniosissimi*, choć dorobek zarówno epoki baroku, jak i epok wcześniejszych i późniejszych, to utwory o wątpliwej jakości, pisane często przez anonimowych autorów (492). Omawiane utwory, które znajdowały się w drukach urzędowych, stanowiły tylko niezbędne uzupełnienie herbu. Ich autor z pewnością nie traktował swojej pracy jako dzieła szczególnie twórczego, mającego mu przynieść określone profity lub sławę. Wypełniał wedle swych możliwości

¹³ Jarosław Nowaszczuk wyraził taką ocenę w odniesieniu do twórczości Franciszka Remondusa, piszącego o herbie papieża Grzegorza XIII, gdzie na czerwonym polu znajdował się złoty smok, będący biblijnym i alegorycznym wyobrażeniem szatana, co przez analogię można zastosować także do wizerunku wężyka.

powinności diecezjalne, podsuwając odbiorcom druków ciekawą refleksję. Z perspektywy czasu to *triste privilegium* autora daje możliwość szerszego spojrzenia na literackie dokonania epoki, które przecież nie składają się tylko z wybitnych form. Wiersze będące apoteozą godła heraldycznego bpa Walentego Wężyka przybliżają jego postać współczesnemu odbiorcy nie przez źródłowe fakty, ale w kluczu ciekawego uzupełnienia o charakterze refleksji poetyckiej.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

- Acta episcopi Chelmensis 1753-1756*. Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie. Sygn. Rep 60 A 132.
- Acta visitationis generalis dioecesis Chelmensis 1763-1764*. Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie. Sygn. Rep 60 A 161.
- Acta visitationum sub episcopo Chelmensi 1763*. Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie. Sygn. Rep 60 A 159-160.
- Dioecesis Chelmensis*. Archivio Apostolico Vaticano. Congregazione Concilio. Relationes Dioecesium. Sygn. 217.
- Orator Polonus seu pars secunda rhetoricae, quae continent stemmatum Polonicorum antiquitates et origines deinde super his usus orationibus quosdam practices universa nobilitati Poloniae ad actus publicos accommodatos denique eruditiones antiquitates, symbola imperatorum, ducum, principum et illustrium virorum iisdem stemmatibus Polonicis servientia*. Biblioteka Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie. Sygn. 293.
- Protokół aktów kapituły chełmskiej od r. 1752 do r. 1782*. Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie. Sygn. Rep 64 A 5.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Directorium officii divini et missarum pro diaecesi Helmensi juxta rubricas breviarii et missalis Romani tam generales quam speciales ac decreta Sacrorum Rituum Congregationis ad annum Domini MDCCLXIV embolismicum et bissextilem*, 1763.
- Directorium officii divini et missarum pro diaecesi Helmensi juxta rubricas breviarii et missalis Romani tam generales quam speciales ac decreta Sacrorum Rituum Congregationis ad annum Domini MDCCLXV primum post bissextilem*, 1764.
- Directorium officii divini pro diaecesi Chelmensi ad annum Domini MDCCLIV post bissextilem secundum post embolismicum primum*. Typis Academiae Zamoscensis, 1753.
- Directorium officii divini pro diaecesi Helmensi ad annum Domini MDCCLXI embolismicum post bissextilem primum*. Zamoscii Typis Universitatis, 1760.
- Directorium officii divini pro diaecesi Helmensi juxta rubricas breviarii et missalis Romani tam generales quam particulares ad annum Domini MDCCLXII primum post embolismicum et secundum post bissextilem*, 1761.
- Ihren Gott liebende Seele, vorgestellt in den Sinnbildern des Hermanni Hugonis über seine Pia desideria, und des Ottonis Vaenii, über die Liebe Gottes, mit neuen Kupffern und Versen, welche zielen auf das innere Christenthum, aus dem Französischen ins Teutsche übersetzt*. Regensburg, Verlegt von Emerich Felix Bader, 1743.

- Alciato, Andrea. *Emblematy*, wyd. i przeł. Bartłomiej Czarski, przed. Roman Krzywy, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2021.
- Długosz, Jan. *Stemmata Polonica*, wyd. Helena Polackówna, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1926.
- Drexelius, Hieremias. *De aeternitate considerationes coram Serenissimis utriusque Bavariae Principibus Maximiliano et Elisabetha explicatae eisdem inscriptae et dedicatae*. Monachii, Per Raphaelem Sadelerum, 1620.
- Hussovius, Nicolaus. *Carmen de statura, feritate ac venatione Bisontis*. Cracoviae, Impressum per Hieronymum Vietorem, 1523.
- Iunius, Hadrianus. *Emblemata ad D. Arnoldum Cobelium. Aenigmatum libellus ad D. Arnoldum Rosenbergum*. Antverpiae, Ex officina Christophori Plantini, 1565.
- Niesiecki, Kasper. *Herbarz polski*, wyd. Jan Nepomucen Bobrowicz, t. IX, Lipsk, Nakładem i drukiem Breitkopfa i Haertla, 1842.
- Paprocki, Bartosz. *Gniazdno cnoty, skąd herby rycerstwa sławnego Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Żmudzkiego, y inszych Państw do tego Królestwa należących książąt y panów początek swoy maią*. Kraków, Drukarnia Andrzeja Piotrkowczyka, 1578.
- Różycki, Jan. *Wąż Jaśnie Oświeconego Jego Mości Xiędza Jana Wężyka Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Pierwszego Xiążęcia y Prymasa Korony Polskiej ziemi oddany*. Kraków, Drukarnia Andrzeja Piotrkowczyka, 1638.
- Tucholiensis, Joannes. *Farraginis actionum iuris civilis et provincialis Saxonici municipalisque Magdeburgensis libri septem*. Cracoviae, Matthias Scharffenberg, 1546.
- Valerius Maximus. *Factorum et dictorum memorabilium libri novem*. The IntraText Digital Library, www.intratext.com/IXT/LAT0883/_P1.htm. Dostęp 27.12.2021.
- Wion, Arnoldus. *Lignum vitae, ornamentum et decus Ecclesiae, in quinque libros divisum, in quibus totius sanctiss. religionis divi Benedicti initia, viri dignitate, doctrina, sanctitate ac principatu clari describuntur*. Venetiis, Apud Georgium Angelarium, 1595.

OPRACOWANIA

- Buchwald-Pelcowa, Paulina. „Na pograniczu emblematów i stemmatów”. *Słowo i obraz. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, Nieborów, 29 września – 1 października 1977*, red. Agnieszka Morawińska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1982, ss. 73-96.
- Buchwald-Pelcowa, Paulina. *Emblematy w drukach polskich i Polski dotyczących XVI-XVIII w.* Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1981.
- Chrząński, Stanisław Kostka Teodor Aleksander. *Tablice odmian herbowych Chrząńskiego*, wyd. Juliusz hr. Ostrowski, tłoczył i litografował Antoni Fiedler w Poznaniu, Warszawa, 1909.
- Czarski, Bartłomiej. „Andreas Alciatus i Bona Sforza – w poszukiwaniu najstarszych śladów «Emblematum liber» na ziemiach polskich”, polishemblems.uw.edu.pl/index.php/pl/news/27-andreas-alciatus-i-bona-sforza. Dostęp 27.12.2021.
- Czarski, Bartłomiej. „Stemmat, czyli polska specjalność”, www.wilanow-palac.pl/stemmat_czyli_polska_specjalnosc.html. Dostęp 27.12.2021.
- Czarski, Bartłomiej. *Stemmaty w staropolskich książkach, czyli rzecz o poezji heraldycznej*. Muzeum Pałac w Wilanowie, 2012.
- Czarski, Bartłomiej. „W poszukiwaniu najstarszego polskiego stemmatu – pytania i propozycje odpowiedzi”. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. 65, 2021, ss. 5-33.

- Forstner, Dorothea. *Świat symboliki chrześcijańskiej*. Tłum. Wanda Zakrzewska i in. Instytut Wydawniczy PAX, 1990.
- Juda, Maria. „Stemmata w drukach lubelskich XVII-XVIII wieku”. *Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy*, nr 4, 2014, ss. 99-112.
- Kazańczuk, Mariusz. „O herbach szlacheckich w dawnej Polsce”. *Nauka*, nr 4, 2006, ss. 117-127.
- Korytkowski, Jan. *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych podług źródeł archiwalnych*, t. IV, Gniezno, Nakładem i drukiem J.B. Langiego, 1883.
- Livingstone, Niall, and Gideon Nisbet. *Epigram*. Cambridge University Press, 2010.
- Marciniak, Bernard Jarosław. „Koncepcja grzechu Adama u Cyryla Aleksandryjskiego”. *Vox Patrum*, t. 59, 2013, ss. 269-293.
- Marczewski, Jarosław Roman. „Rubrycele i schematyzmy diecezji chełmsko-lubelskiej”. *Roczniki Teologiczne*, z. 4, 2018, ss. 51-71.
- Marczewski, Jarosław Roman. „Rubrycele i schematyzmy łacińskiej diecezji chełmskiej”. *Roczniki Teologiczne*, z. 4, 2019, ss. 21-39.
- Marczewski, Jarosław Roman. *Dzieje chełmskiej kapituły katedralnej obrządku łacińskiego*. Wydawnictwo KUL, 2013.
- Nedzinskaitė, Živilė. „Finis epigrammatis est anima eius: Transformations of the Content of the Latin Epigram in the Epoch of the Baroque”. *Interlitteraria*, z. 2, 2014, ss. 276-292.
- Nowaszczuk, Jarosław. „*Difficillimum poematis genus*”. *Jezuicka teoria epigramatu*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2013.
- Olbrzycki, Antoni. „Herb Wąż – od symbolu grzechu do heraldyki”, histmag.org/Herb-Waz-11259. Dostęp 27.12.2021.
- Pelc, Janusz, *Obraz – słowo – znak. Studium o emblematyce w literaturze staropolskiej*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973.
- Pilarczyk, Franciszek. *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1982.
- Prokop, Krzysztof Rafał. *Rzymskokatolicki biskupi ordynariusze diecezji na ziemiach ruskich dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów (do czasów I wojny światowej): Baków, Chełm (Krasnystaw), Halicz, Kamieniec Podolski, Kijów, Lwów, Łuck, Przemyśl, Żytomierz*. Drukarnia Akcydensowa Dorosz Andrzej Wydawnictwo, 2014.
- Siomkajło, Alina. *Ewolucje epigramatu (do początków Romantyzmu w Polsce)*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1983.
- Strycharczuk, Agnieszka, i Jarosław Roman Marczewski. „Apoteoza godła heraldycznego biskupa Macieja Grzegorza Garnysza w łacińskich wierszach herbowych w rubrycelach diecezji chełmskiej”. *Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne*, nr 104, 2015, ss. 167-187.
- Strycharczuk, Agnieszka, i Jarosław Roman Marczewski. „Apoteoza godła heraldycznego biskupa Wojciecha Skarszewskiego w łacińskich wierszach herbowych w rubrycelach chełmsko-lubelskich i lubelskich”. *Roczniki Humanistyczne*, t. 63, z. 3, 2015, ss. 149-176.
- Strycharczuk, Agnieszka, i Jarosław Roman Marczewski. „Apoteoza godła heraldycznego biskupa Józefa Marcelego Dzieścielskiego (1768-1839) w łacińskich wierszach herbowych w rubrycelach lubelskich”. *Roczniki Humanistyczne*, t. 68, z. 3, 2020, ss. 111-132.

APOTEOZA GODŁA HERALDYCZNEGO
BISKUPA WALENTEGO WĘŻYKA (1705-1766)
W ŁACIŃSKICH WIERSZACH HERBOWYCH
W RUBRYCELACH CHEŁMSKICH

Streszczenie

Poezja heraldyczna przyciąga w ostatnim czasie coraz więcej uwagi badaczy literatury. Bardzo rzadko bywają jednak obecne w obiegu naukowym teksty i opracowania utworów zamieszczanych w rubrycelach doby wczesnonowożytnej. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest niewielka dostępność tego rodzaju druków. Duża część z nich nie zachowała się m.in. ze względu na swój użytkowy charakter. Te, które ocalały, występują w niewielkiej liczbie egzemplarzy, a ich odkrycie wymaga dużego wysiłku poszukiwawczego. Analizowany zbiór pięciu łacińskich wierszy herbowych jest poświęcony herbowi Wąż, którym pieczętował się m.in. biskup Walenty Wężyk. Był on pasterzem diecezji chełmskiej w latach 1753-1765. Wiersze mają charakter dystychów elegijnych. Zostały w niniejszym artykule opublikowane i przetłumaczone na język polski. W swej treści odpowiadają klasycznemu paradygmatowi ideowemu epoki.

Słowa kluczowe: herb Wąż; poezja herbowa; biskup Walenty Wężyk; łacińska diecezja chełmska; rubrycele

THE APOTHEOSIS OF THE COAT OF ARMS
OF BISHOP WALENTY WĘŻYK (1705-1766)
IN THE LATIN HERALDIC POEMS
IN THE ORDOS OF THE DIOCESE OF CHEŁM

Summary

Heraldic poetry is increasingly attracting the attention of literary scholars. However, texts on, and studies of, poems published in the ordos of the early modern era are very rarely present in the current exchange of knowledge. One of the reasons for this is the low availability of these types of prints. Many have not survived due to their functional nature. The ones that have lasted are found in a very small number of copies, and their finding requires a great deal of effort. The collection of five Latin heraldic poems analyzed here is dedicated to the Wąż (Snake) coat of arms, which belonged to bishop Walenty Wężyk. He was the shepherd of the Chełm diocese in the years 1753-1765. The poems are elegiac couplets, and are presented in this article translated into Polish. Their content corresponds to the ideological paradigm of their epoch.

Keywords: Wąż (Snake) coat of arms; heraldic poetry; Bishop Walenty Wężyk; the Diocese of Chełm of the Latin rite; ordos